



U Świętego Michała

miesięcznik parafii

św. Michała Archaniola w Skrzyszowie

BĄDŹ WIERNY AŻ DO ŚMIERCI I DAM CI WIENIEC ŻYWOTA

31 lipca 2016 * nr 7 (118) rok XI



Parafialna Pielgrzymka na Sycylię

Pytając ks. Krzysia Fulka – proboszcza z Leszczyn, a naszego parafianina – znanego pielgrzyma po różnych zakątkach świata – jaki kierunek proponuje na pielgrzymkę – bez wielkiego wahania wskazał Sycylię.

Już w październiku ubiegłego roku została przedstawiona oferta pielgrzymkowa przez biuro pielgrzymkowe „Mistral”. Zgłoszeń nie było zbyt wiele, ale biuro mimo wszystko postanowiło ten wyjazd zrealizować. Na ostatnim spotkaniu przedpielgrzymkowym dołączyło jeszcze parę osób, a dwa małżeństwa z innych parafii należących do Małopolski zgłosiły się bezpośrednio do biura. I tak cała grupa wraz z przewodnikiem – s. M. Czesławą Maćkała ze Zgromadzenia Sióstr Adoraterek Krwi Chrystusa liczyła 17 osób.

W niedzielę 26 czerwca po Mszy Św. odprawionej w kaplicy na lotnisku Chopina w Warszawie, samolot z naszą grupą wylądował w Katanii. Rozpoczęło się 12 pięknych dni. Trudno opisywać dzień po dniu, miejsce po miejscu, kościół po kościele i zabytek po zabytku, które widziały nasze oczy i gdzie stanęły nasze stopy. Na niektóre jednak zwrócę uwagę.

Rozpoczęliśmy od pobytu w Cefalu. Tam, w katedrze, znajduje się znana nam wszystkim przepiękna mozaika Chrystusa Pantokratora. To właśnie Chrystus z tej mozaiki był symbolem przeżywanego kilka lat temu na świecie Roku Wiary.

Na całej Sycylii nawiedziliśmy wiele miast z pięknymi katedrami, bazylikami, kościołami: Palermo, Taormina, Noto, Trapani. Dla nas najważniejsze były te związane ze świętymi. Św. Agata pochodziła z Katanii i tam oddała swoje młode życie za Chrystusa. W dniu, kiedy ją wspominamy, święcimy chleb, sól i wodę (również w naszej parafii). Św. Łucja jest patronką Syrakuz. Jej atrybut to taca z oczami. Św. Rozalia ma swoje Sanktuarium na Monte Pellegrino. Niestety, nie było nam dane być w tym miejscu ze względu na niedawne pożary, które nawiedziły Sycylię wskutek prawie 46 stopniowych upałów.

Syrakuzy to nie tylko miejsce św. Łucji, ale Sanktuarium Matki Bożej Płaczącej. Z gipsowego popiersia – wizerunku Serca Maryi, z Jej oczu w 1953 roku przez cztery dni płynęły łzy. Historia tego wydarzenia opisana jest w osobnym artykule gazetki. Nawiedziliśmy też nowe, piękne Sanktuarium Czarnej Madonny w Tindari.

Z Sycylią kojarzy nam się również mafia. Na naszym szlaku nie zabrakło miejsc związanych z tym tematem. Corleone – to miasteczko znane na całym świecie dzięki filmowej sadze mafijnej „Ojciec Chrzestny”. Mieszkańcy tego miasteczka niezbyt przyjaźnie patrzą na turystów, wszak wiedzą, jaki jest cel ich wizyty. Parę dni temu prasa nasza poinformowała o śmierci jednego z mafiosów, pochodzących właśnie z Corleone, a odsiadującego wyrok we włoskim więzieniu (na marginesie – nasza grupa nie miała nic wspólnego z tą śmiercią).

Sycylia to także wulkan Etna – największy czynny wulkan w Europie. Wulkan ten jest dobrze widoczny z samolotu i z bardzo odległych nawet miejsc Sycylii. Wznosi się na wysokość ponad 3000 metrów. W zimie panują na nim dobre warunki dla narciarzy. Autokar wywiózł nas na wysokość ponad 2000 metrów. Wyżej albo pieszo, albo jeepami, albo kolejką linową. Z głównych kraterów jednak ciągle dymi, więc są niedostępne. Chmura dymu nieustannie stoi nad wulkanem.

Jeden dzień poświęcony był na zwiedzanie Wysp

Liparyjskich zwanych też Eolskimi. Z tych wysp na cały świat szedł kamień znany również w każdym naszym gospodarstwie – pumeks. W zatokach tej wyspy cumowały jachty mogące robić wrażenie.

Prawie 3 całe dni były dniami wolnymi. 10 noclegów było w pięknym i pięknie położonym hotelu z dostępem do morza. Trzy dni pełnego relaksu, kąpieli w morzu i opalania się.

Ostatni wieczór na wyspie spędziliśmy przy wspólnej kolacji w gospodarstwie agroturystycznym. Serwowane były bardzo smaczne sycylijskie specjały (wszyscy zapozniali zabrać jednak drugiego żołądka).

Sycylia jest największą wyspą Morza Śródziemnego. Jednak udało się nam ją w dużej części zwiedzić. Jest bardzo piękna. Zachwycą krajobrazami, pięknie położonymi miasteczkami i wioskami. Historia wyspy jest bogata.

Istotnym elementem pielgrzymki jest klimat wytworzony przez uczestników. A ten jak zawsze był wspólny. Każdy swoją osobą wnosił duże bogactwo. Była codziennie Msza Św., modlitwa, było dawanie świadectwa wiary wspólną modlitwą. Ale była też radość, pogodny wieczór, dużo wzajemnej życzliwości.

Pilotka – s. Czesława – przekazała nam ogrom wiedzy ze swego niezgłębionego skarbcza. W Syrakuzach pielgrzymi nabyli kopię popiersia Matki Bożej Płaczącej. Jest darem dla naszej parafii. Została ona poświęcona podczas Mszy Św. Fatimskiej 13 lipca br. Na razie kopia popiersia umieszczona jest przy figurze Fatimskiej. Docelowo jednak prawdopodobnie znajdzie swoje miejsce w Kaplicy Częstochowskiej naszego kościoła.



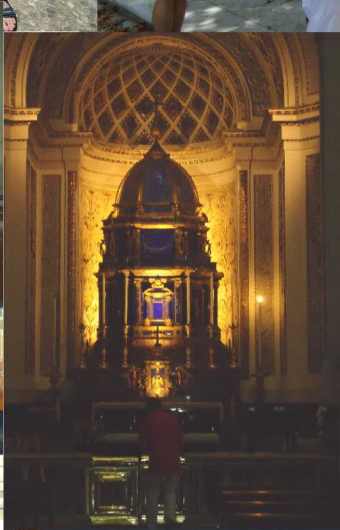
Wielka wdzięczność dla wszystkich uczestników pielgrzymki za wspólne pielgrzymowanie, za modlitwę i radość, za każde dobre słowo i czyn, za dar kopii popiersia Maryi Płaczącej z Syrakuz. Wdzięczność dla s. M. Czesławy – pilotki i przewodnika oraz dla właścicieli biura pielgrzymkowego „Mistral” za wysoki profesjonalizm organizacyjny i jakościowy oferowanej usługi.

Wszystkim – Bóg zapłać!

P. S.

A gdzie w przyszłym roku? Być może do Fatimy w 100 rocznicę objawień i przy okazji do południowej Hiszpanii, czyli Andaluzji z Malagą, Granadą, Sewillą? Być może – według potrzeb duchowych, możliwości finansowych i zainteresowania!

ks. W. T.











Historia płaczu Matki Bożej w Syrakuzach

Prawie 63 lata temu, 29 sierpnia 1953 roku, w Syrakuzach gipsowa kopia płaskorzeźby wyobrażającej Matkę Bożą zaczęła płakać ludzkimi łzami...

Po wykonaniu analiz laboratoryjnych, biskupi Sycylii już w grudniu 1953 r. oficjalnie uznali autentyczność tego nadprzyrodzonego zjawiska, a 6 listopada 1994 r., w czasie liturgii eucharystycznej, Papież Jan Paweł II osobiście poświęcił ołtarz sanktuarium, w którym obecnie znajduje się ów wizerunek Maryi.

Pod numerem 11 przy ulicy Ogrodowej w Syrakuzach zamieszkało młode małżeństwo. Antonina od kilku miesięcy była żoną Angelo. Zaczęła cierpieć na ostre zatrucie ciążowe. Rodzina była zaniepokojona. Gdy o świcie 29 sierpnia 1953 roku Angelo wyszedł do pracy, opiekę nad chorą przejmują jego siostra i ciotka. Około 8.30 Antonina dochodzi do siebie po kolejnym ataku rzucawki i siada obok łóżka, aby móc odetchnąć świeżym powietrzem z otwartego okna. Wtem zauważa snop światła padający na zawieszoną ponad łóżkiem kopię płaskorzeźby „*Niepokalane Serce Maryi*”, którą otrzymali jako prezent ślubny.

Z najwyższym zaskoczeniem widzi, jak z oczu Madonny zaczynają płynąć łzy. Przeciera oczy z niedowierzaniem, ale zjawisko nie znika – po twarzy Maryi toczą się krople łez. Za trzecim razem przygląda się z bliska i widzi dwie kolejne duże krople, po nich znów następne... Antonina przywołuje obydwie kobiety, które w pierwszej chwili uznają, że chora ma halucynacje. Przyjrząwszy się Maryi dostrzegają jednak obfite łzy, kapiące na wezłowie łóżka. Z obawy przed autosugestią wzywają sąsiadów, którzy potwierdzają ich spostrzeżenia – z oczu Maryi, w nieregularnych odstępach czasu, wypływają łzy. Wszyscy są niezmiernie poruszeni.

Nowina rozchodzi się lotem błyskawicy; nadbiegają ciekawscy. Niektórzy próbują osuszać łzy chusteczkami. Inni są sceptyczni – chcą zobaczyć i dotknąć. Mario zdejmuje wizerunek i stwierdza, że mur za nim, tak samo jak jego górna i tylna część, nie noszą śladu wilgoci. Skąd pochodzi płyn? Mario demontuje ramę i aureolę z gwiazdkami. Dwa małe otwory po gwoździach są całkowicie suche. Natychmiast po otarciu przez niego twarzy Maryi, w Jej oczach pojawiają się dwie nowe łzy, które wzbierają i spływają na policzki, pozostawiając po sobie wyraźne ślady i łącząc się na brodzie w jedną kroplę. Tuż po nich tryskają inne... Mąż Antoniny wraca około 17.30. Na widok tłumu przed domem nachodzą go najczarniejsze myśli, że żona umarła, ale po wejściu do domu, zastaje żonę w lepszym stanie. Co jednak stało się w sypialni? Dowiedziawszy się o łzach Matki Bożej, Angelo mdleje z wrażenia. Ponieważ tłum rośnie coraz bardziej, sąsiadka dzwoni na policję, której z trudem udaje się przywrócić spokój w dzielnicy. Do późnych godzin nocnych, wszyscy chcą dotknąć gipsowego odlewu, zobaczyć, jak łzy spływają ku dłoniom i sercu Maryi, umoczyć w nich chusteczki. Wielu nie ma ochoty wracać do domu i zamierza spędzić noc na miejscu. Wówczas policjanci zabierają reprodukcję do komisariatu. Łzy Madonny zwilżają mundur podoficera niosącego Jej podobiznę. Przekonawszy się, że nie jest to oszustwo, policja oddaje płaskorzeźbę właścicielowi. Płacząca Madonna zostaje ulokowana na podwyższeniu z kilku poduszek. Pod drzwiami tłoczy się gromada ludzi, którzy od samego rana, chcą jako pierwsi zobaczyć na własne oczy łzy Matki Bożej. Po kilku godzinach snu, Angelo wyjeżdża z rodziną na wieś, aby uciec

przed tłumem. Policja chcąc jednak przywrócić porządek, odszukuje ich i skłania do tego, aby wrócili do domu i wpuścili zebranych. Tu trzeba dodać, że Antonina i Angelo popierają komunizm. Może nie są komunistami z przekonania, ale podobają się im idee komunizmu głoszące równość. Nie są wzorowymi i gorliwymi katolikami uczęszczającymi co niedzielę do kościoła.

31 sierpnia 1953 roku, aby wszyscy mogli zobaczyć obfitość Matczyńskich łez, reprodukcja zostaje zawieszona na wysokości drzwi wejściowych, po zewnętrznej stronie domu. We wtorek, 1 września, proboszcz miejscowej parafii zostaje zobowiązany przez kurię diecezjalną do wyznaczenia komisji medyczno-naukowej, która zbadałaby właściwości wydzielającego się płynu. Około południa, po ostatnim pobraniu płynu, po czterech dniach dowodów widzialnych i naukowych, wykonaniu fotografii i nakręceniu filmów, lakrymacja kończy się definitywnie. Nauka otrzymała swoją szansę – do nas odtąd należy wiara w prawdziwość wydarzeń. Komisja stwierdza, że z oczu Madonny „*wydobywają się ludzkie łzy*”.

15 października 1954 roku, papież Pius XII, zamykając regionalny kongres Maryjny w Palermo, w swoim orędziu radiowym zwraca się do wszystkich wiernych, a zwłaszcza do ludu sycylijskiego, by nawiązać do zdarzeń w Syrakuzach: „*Czy ludzie zrozumieją ukrytą wymowę łez? Łzy Maryi na Golgocie były łzami współczucia dla Jezusa i smutku, jaki budziły w Niej grzechy świata. Czy nie płacze Ona również dzisiaj z powodu nowych ran zadawanych mistycznemu Ciału Chrystusa? Z powodu tylu synów, którzy swoimi błędami i winami pozbawili się życia łaski; którzy ciężko obrażają majestat Boży? Może są to łzy oczekiwania na późny powrót innych synów, niegdyś wiernych, którzy jednak dali się zwieść ułudzie i przystąpili do grona nieprzyjaciół Boga? Naszym obowiązkiem jest współdziałać czynem i przykładem, by doprowadzić zbłąkanych do Domu Ojca oraz dążyć do tego, by jak najszybciej zamknęły się wylomy uczynione przez wrogów Boga i religii...*”

6 listopada 1994 roku, Jan Paweł II poświęca nowe Sanktuarium Matki Bożej Płaczącej w Syrakuzach.

W ciągu ponad 60 lat, u stóp Płaczącej Madonny z Syrakuz, za wstawiennictwem Najświętszej Dziewicy dokonają się niezliczone cuda i naukowo niewytłumaczalne uzdrowienia, a tysiące wiernych otrzymają tutaj szczególne łaski.

Po dziś dzień napływają sygnały i świadectwa o łaskach, a nawet cudach doznawanych w sanktuarium poświęconym Matce Bożej Płaczącej w Syrakuzach na Sycylii.

ks. W. T.



W telegraficznym skrócie

W zakrystii i kancelarii parafialnej można jeszcze składać listy z podpisami popierającymi ustawę o ograniczeniu handlu w niedziele. Prawie 1,5 mln ludzi musi w Polsce pracować w niedziele. Cierpi z tego tytułu rodzina, dzieci, życie duchowe społeczeństwa. Dane osobowe podane na listach nie będą nikomu udostępniane ani w żaden sposób nie będą przetwarzane zarówno w parafii, jak i w sejmie.

*

Zgodnie z postanowieniem Konferencji Episkopatu Polski, jesienią br. zaplanowano Narodową Pielgrzymkę do Rzymu pod hasłem „*Gdzie chrzest, tam nadzieja*”. Wydarzenie, przygotowane dla polskich diecezji, wpisuje się w obchody 1050-lecia Chrztu Polski i Nadzwyczajnego Jubileuszu Miłosierdzia. Wiernych archidiecezji katowickiej zapraszamy do wspólnego pielgrzymowania do Wiecznego Miasta w dniach: 19.10.2016 – 23.10.2016 roku.

*

I jeszcze jedno ogłoszenie pielgrzymkowe. Zapraszamy do udziału w pielgrzymce do Izraela i Jordanii „*Szlakiem Starego i Nowego Testamentu*” w dniach 21 - 28.01.2017 roku. Pielgrzymkę organizuje ks. Dawid Ledwoń. W programie najważniejsze miejsca pielgrzymkowe w Izraelu i Jordanii: Betlejem, Jerozolima, rzeka Jordan z miejscem chrztu Jezusa, Eilat i oceanarium, Amman, Góra Nebo, Madaba, Macheront, Petra – skalne miasto na starożytnym szlaku karawanicznym, Wadi Rum i pustynne safari jeepami.

*

W lipcu odbyło się nocne czuwanie w kaplicy klasztoru naszych Sióstr Służebniczek.

*

W niedzielę 24 lipca br. w związku z liturgicznym wspomnieniem św. Krzysztofa, którego czcimy jako patrona kierowców, po każdej Mszy Św. odbyło się błogosławieństwo kierowców i poświęcenie samochodów. W tym dniu od kilku lat nasza parafia włącza

się w akcję organizowaną przez Stowarzyszenie „*Miva Polska*” pod hasłem „*Grosz za kilometr*”. Z wdzięczności Bogu za bezwypadkowe korzystanie z pojazdów mechanicznych stowarzyszenie podlegające pod Referat Misyjny Episkopatu Polski proponuje przeznaczyć na misję jeden grosz za każdy przejechany szczęśliwie kilometr. Za te pieniądze kupuje się dla misjonarzy środki transportu. Wszyscy kierowcy otrzymali obrazek ze św. Krzysztofem.



*

Bóg zapłać za wszelkie formy służby na rzecz naszej parafii: pracy, pomocy finansowej i materialnej, gesty życzliwości, uczynności, dobre słowo: *Anonimowi Ofiarodawcy, Grabiec Jan, Grzegoszczyk Barbara, Karasek Danuta, Klapuch Maria Jan, Klepek Gertruda Franciszek, Kopiec Danuta Bernard, Maciejewska Rita, Maciejończyk Teresa, Musioł Mariola Łucjan, Olesiński Stefan Tadeusz, Pękała Alicja Roman, Polnik Imelda Serafin, Sitek Jadwiga Roman, Święcicki Grażyna Mirosław, Wnuk*

Gabriela Bogusław. Nie chcąc pominąć nikogo – wszystkim serdecznie Bóg zapłać!

ks. W. T.

SYN MARNOTRAWNY

Ruszył z domu użyć świata –
póki służył młode lata.
Otrzymany wziął majątek –
to tragedii był początek.

Tańce, śpiewy i hulanki –
to był program jego cały.
Miał koleśków i kochanki,
zaś pieniądze wciąż topniały.

Gdy majątek swój przeszcastał,
wielki głód w krainie nastał.
Mieszkał w chlewie, jadł z koryta,
jak się czuje – nikt nie spytał.

Wreszcie przejrzał na swe oczy,
że na samo dno się stoczył.
Głodny, brudny i zawszony,
wraca w swe rodzinne strony.

Choć zawinił i jest nikim,
chce być tylko najemnikiem.
Ojciec ujrzał go z daleka,
tyle lat na niego czekał.

Rzucił mu się więc na szyję
i z radości, że syn żyje,
domowników zaszokował –
wielką ucztę przygotował.

Zapamiętaj więc grzeszniku,
choć grzechów masz bez liku.
Nigdy Boga się nie lękaj,
lecz z ufnością przed Nim klękaj,
wyznaj szczerze grzechy swoje,
On wyleje łask swych zdroje
i sumienie uspokoi!

ks. Józef Tatarczyk SVD

GODZINY OTWARCIA KANCELARII PARAFIALNEJ

Poniedziałek	8.00 – 9.00 i 16.00 – 17.00	Czwartek	7.30 – 8.00 i 16.00 – 16.30
Wtorek	nieczynne	Piątek	16.00 – 17.00
Środa	8.00 – 9.00 i 18.00 – 19.00	Sobota	16.00 – 17.00

Zakończenie roku szkolnego i katechetycznego

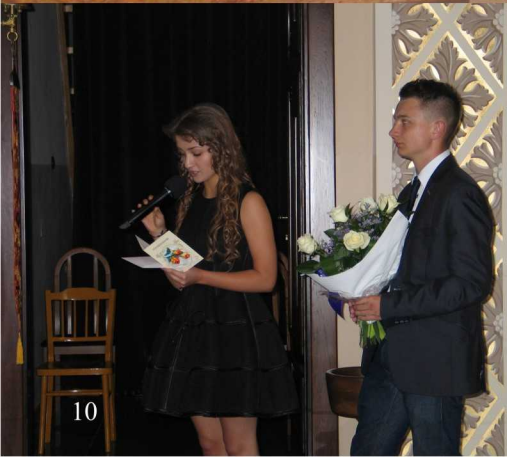
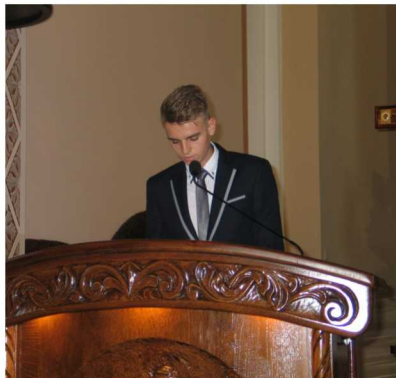
Jak pisze Kohelet w swej Księdze – wszystko ma swój czas. Jest czas rodzenia i czas umierania, jest czas sadzenia i czas wyrywania tego, co zasadzone. Jest czas rozpoczęcia roku szkolnego i czas jego zakończenia.

Uczniowie klas trzecich naszego gimnazjum kończą udziałem we Mszy Św. i komersem w środę przed piątkowym ogólnym końcem roku. Tak było i w tym roku. We Mszy Św. 22 czerwca br. uczestniczyli wraz z nimi rodzice, katecheci, nauczyciele i personel szkoły.

W piątek zaś – 24 czerwca br. – wszyscy pozostali uczniowie naszego Zespołu Szkół wraz z wychowawcami Mszą Św. podziękowali za zdobytą wiedzę i formację duchową. W szkole otrzymali świadectwa i rozpoczęły się wakacje.

Błogosławionego wypoczynku!

ks. W. T.





Rozalia Celakówna i Intronizacja Jezusa Chrystusa

Kult Miłosierdzia Bożego za pośrednictwem św. Faustyny, która otwarła się całkowicie na Jezusa rozpowszechnia się na cały świat. Podobnie jest z kultem Najświętszego Serca Jezusowego i Jego objawieniami m. in.: św. Małgorzacie Alacoque.



Dużo mniej znane światu są natomiast słowa, jakie Jezus kieruje do wiernej swej Służebnicy Bożej siostry Rozalii Celakówny, której proces beatyfikacyjny rozpoczął się w 1996 roku. Ta skromna, cicha i oddana bez reszty Sercu Jezusowemu klaryska pochodząca z bardzo pobożnej podhalańskiej rodziny żyła w latach 1908-1943.

Do swej służebnicy Rozalii Jezus mówił m. in.: „*Jest jednak ratunek dla Polski, jeżeli mnie uzna za swego Króla*

i Pana w zupełności przez Intronizację, nie tylko w poszczególnych częściach kraju, ale w całym państwie z rządem na czele. To uznanie ma być potwierdzone porzuceniem grzechów i całkowitym zwrotem do Boga. (...) Powiedz, dziecko, Ojcu (swojemu Ojcu duchowemu – spowiednikowi i kierownikowi duszy), by napisał do Prymasa Polski przez Ojca Generala, by wszystko uczynił dla przyspieszenia Intronizacji. Jasna Góra jest stolicą Maryi. Przez Maryję przyszedł Syn Boży, by zbawić świat i tu również przez Maryję przyjdzie zbawienie dla Polski przez Intronizację. Gdy się to stanie, wówczas Polska będzie przedmurzem chrześcijaństwa, silną i potężną, o którą się rozbiją wszelkie ataki nieprzyjacielskie. (...) Dziecko, Maria Małgorzata dała poznać światu Moje Serce, wy zaś kształtujcie dusze na modłę mojego Serca. Intronizacja to nie jest tylko formułka zewnętrzna, ale ona ma się odbyć w każdej duszy”.

Pan Jezus pouczał siostrę Rozalię, że jest to sprawa ogromnej wagi i że w tej intencji trzeba wiele się modlić i wiele cierpieć, by przyspieszyć Intronizację w Polsce. Wszystkie słowa Pana Jezusa oraz to, co widziała podczas objawień, siostra Rozalia spisywała i można je przeczytać w „Wyznaniach z przeżyć wewnętrznych”.

Tam też możemy przeczytać następujące przesłanie: „*Królestwo Chrystusowe przychodzi do Polski przez Intronizację. Jeżeli chcecie ratować świat, trzeba przeprowadzić Intronizację Najświętszego Serca Jezusowego we wszystkich państwach i narodach na całym świecie. Tu i jedynie tu jest ratunek. Które państwa i narody jej nie przyjmą i nie poddadzą się pod panowanie słodkiej miłości Jezusowej, zginą bezpowrotnie z powierzchni ziemi i już nigdy nie powstaną. Trzeba wszystko uczynić, by Intronizacja była przeprowadzona. Jest to ostatni wysiłek Miłości Jezusowej na te ostatnie czasy! Polska nie zginie, o ile przyjmie Chrystusa za Króla w całym tego słowa znaczeniu, jeżeli się podporządkuje pod prawo Boże, pod prawo Jego Miłości. Inaczej moje dziecko nie ostoi się (...). Tylko te państwa nie zginą, które będą oddane Jezusowemu Sercu przez Intronizację, które Go uznają swym Królem i Panem. Państwa oddane pod panowanie Chrystusa i Jego Boskiemu Sercu dojdą do szczytu potęgi i będzie już jedna Owczarnia i jeden Pasterz”.*

Intronizacja ma być dopełnieniem poświęcenia się Najświęstszemu Sercu Jezusa i wynagradzania Mu za wszystkie nasze grzechy i przewinienia oraz zniewagi i oziębłość. Intronizacja wyznacza początek konsekwentnej walki z grzechem przez nawracanie się i autentyczne życie chrześcijańskie. Ma więc charakter drogi zmierzającej do jasno

określonego celu. Jest nim ukierunkowanie całego życia na Boga, dawanie odpowiedzi na objawiającą się miłość Boga, której symbolem jest Najświętsze Serce Jezusa z równoczesnym uznaniem królowania Chrystusa w życiu pojedynczego człowieka i w życiu społeczeństwa. I tutaj wyjaśnia się związek Intronizacji Najświętszego Serca z ideą królowania Chrystusa.

Trzeba zauważyć bardzo przejrzyste rozróżnienie między „*Intronizacją Najświętszego Serca*”, a „*Intronizacją Chrystusa Króla*”. Służebnica Boża Rozalia nigdy nie mówiła o Intronizacji Chrystusa Króla lub o ogłaszaniu Chrystusa Królem Polski. Rozalia mówi przede wszystkim o Intronizacji Najświętszego Serca Pana Jezusa, wielokrotnie nawiązując oczywiście do królowania Chrystusa, ale w następującej kolejności: przez Intronizację Najświętszego Serca Pana Jezusa mamy dojść do pełnego uznania z wiarą Jezusa za naszego Króla i Jego panowania.

Siostra Celakówna usłyszała również od Jezusa, że: „*straszne są grzechy Narodu Polskiego. Bóg chce go ukarać. Ratunek dla Polski jest tylko w Moim Boskim Sercu. Ojciec (Duchowy) twój będzie apostołem Mojego Serca. Z Jego inicjatywy Prymas Polski Ksiądz Kardynał Hlond odda całą Polskę Mojemu Sercu*”.

I tak się stało w marcu 1938 roku, a w 1946 r. kard. August Hlond poświęcił Naród Polski Niepokalanemu Sercu Maryi, natomiast dopiero po jego śmierci (w 1951 r.) Prymas Wyszyński oddał Polskę Sercu Bożemu (był to już trzeci taki akt w dziejach naszego narodu).

W tym roku przypada 1050 Rocznica Chrztu Polski i także w tym roku (19 listopada) w przededniu Uroczystości Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata, akt intronizacyjny będzie odczytany w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia. „*Akt intronizacyjny w Krakowie-Łagiewnikach nie będzie zwieńczeniem, lecz początkiem dzieła intronizacji Jezusa Chrystusa w Polsce i w narodzie polskim*” – zapewnia w rozmowie z KAI bp Andrzej Czaja – przewodniczący Zespołu ds. Ruchów Intronizacyjnych. „*Myśl o potrzebie aktu intronizacyjnego pojawiła się w związku z wszczęciem w archidiecezji krakowskiej w 1996 roku procesu beatyfikacyjnego Sługi Bożej Rozalii Celakówny, krakowskiej pielęgniarki i mistyczki, zmarłej w czasie II wojny światowej. Wówczas światło dzienne ujrzały jej zapiski i można było poznać treść udzielonych jej objawień prywatnych, w których Jezus domaga się m. in. aktu intronizacyjnego od narodu polskiego. Pojawiło się wiele inicjatyw oddolnych, których celem było doprowadzenie do aktu intronizacyjnego. 18 grudnia 2006 roku poseł Artur Górski zgłosił w parlamencie w Warszawie wniosek uchwały o nadanie Jezusowi Chrystusowi tytułu Króla Polski. Projekt uchwały wsparło zaledwie 46 posłów. Wówczas Konferencja Episkopatu Polski powołała Zespół ds. Społecznych Aspektów Intronizacji Chrystusa Króla. Trudno było jednak sprawę rozeznąć, zdiagnozować i zająć jednoznaczne stanowisko. Trudno też było o dialog, zwłaszcza tam, gdzie pojawiały się postawy fanatyczne i zwyciężały negatywne emocje. Są jeszcze i dziś takie nieprzejezdne środowiska, podważające stanowisko biskupów i z tymi wiernymi dialog jest praktycznie niemożliwy. Jednak od początku było wielu ludzi dobrej woli, autentycznie zaangażowanych w dzieło Intronizacji Jezusa, ludzi zawierających realizację swoich dążeń i oczekiwań Boskiej Opatrzności i wspierających pas-*



terzy Kościoła w Polsce wytrwałą i cierpliwą modlitwą na rzecz należytego rozeznania sprawy” – mówi dalej ks. biskup – „Trzeba zaznaczyć, że są dwie odmienne interpretacje treści tych objawień i w związku z tym jedni dążą do Intronizacji Najświętszego Serca Pana Jezusa, a drudzy do Intronizacji Osoby Jezusa Chrystusa. Stwierdzono jednak, że zjawisko ruchów intronizacyjnych w Polsce niesie za sobą wiele dobrego zaangażowania wiernych, którzy chcą duchowego zdrowia narodu. Owocem wspólnego wysiłku i zaangażowania jest coraz bardziej widoczna integracja środowisk intronizacyjnych w Polsce, realizowany program działań, który przewiduje nie tylko jednorazowy akt intronizacyjny, ale także lokalne akty, dzieło modlitewnego wsparcia i plan formacji już po akcie, ku odnowie duchowej narodu i Kościoła w Polsce. Intronizacja Jezusa Króla jest zasadniczym aktem

naszej wiary – wybieramy Jezusa i przyjmujemy Jego prawo. Jest to, zatem akt na podstawowym poziomie religijnym, wynikający z naszego powołania chrześcijańskiego, odkąd jesteśmy dziećmi Bożymi. Przez akt intronizacyjny przyjmujemy i uznajemy nad sobą królewską władzę Jezusa, wyznajemy ją wobec innych oraz chcemy ją potwierdzać całym życiem”.

Intronizacja ma być osobistym podporządkowaniem się każdego człowieka Jego Bożemu Prawu, Prawu Miłości, którego wyrazem jest przebite Najświętsze Serce Jezusa.

oprac. A. R.

źródło: „Wyznania z przeżyć wewnętrznych”

R. Celakówna, WAM, Kraków 2007,

www.gosc.pl, www.celakowna.pl,

www.niedziela.pl, www.rozalia.krakow.pl

Znaczenie wyrazów

Poziomo:

A-1 tymczasowe schronienie wykonane z gałęzi **A-10** umożliwiają przejście pomiędzy piętrami w budynku; słynne *Hiszpańskie* znajdują się w Rzymie **B-6** największa, główna tętnica człowieka **C-1** kobieta przepowiadająca przyszłość **C-10** mieszkaniec Krakowa lub żołnierz lekkiej kawalerii polskiej z okresu Powstania Listopadowego **D-6** zderzak w pojazdach szynowych **E-1** gatunek małpy wąskonośej z rodziny koczokodanowatych **E-9** otrzymujemy go przy kasie **F-5** w kolędzie „*W żłobie leży*” śpiewamy: „*jak ... narodzony płacze w stajni położony*” **G-1** skrawek skóry z włosami – trofeum wojenne Indian **G-9** jezioro w Polsce **H-5** dzielnica Raciborza malowniczo położona na kilku wzgórzach **I-1** ... *Arena* – stadion piłkarski Bayernu Monachium (*pisownia przez jedno „l”*) **I-10** imię jednego z dwóch głównych zbójników towarzyszących Janosikowi **J-6** popularny francuski sos przygotowany z czosnku, żółtek i oliwy **K-1** bardzo powolne zwierzę z gromady mięczaków **K-10** ucieczka z lekcji **L-6** ekstatyczne śpiewy, tańce i pijatyka praktykowane głównie w Starożytnej Grecji i Rzymie.

Pionowo:

1-E naczynie obiadowe; według przysłowia: „*z pięknej się nie najesz, ...*” **2-A** popularny grecki taniec ludowy **2-I** nazwa koloru – delikatny fiolet z różem **3-E** kolor ochronny mundurów wojskowych **4-A** jemy nią zupę **4-I** popularne delikatesy prowadzące sprzedaż artykułów spożywczych przez internet **5-E** inaczej: *talon*, *bon* **6-A** popularna szwedzka marka samochodów osobowych **6-H** rodzaj wysokiej czapki wojskowej zwykle z daszkiem, wywodzącej się z Węgier **7-D** w popularnej kolędzie śpiewamy: „*Ach ... żłobie coś ja widzę w tobie*” **8-A** przypadek, zbieg okoliczności **8-H** gąsienicowy wóz bojowy **9-D** miasto w Polsce, znane jako „*Stolica Polskiej Piosenki*” **10-A** święcenia biskupie **10-I** w gwarze śląskiej: skrzynka tego napoju to *kista* ... **11-E** członek rady gminy lub powiatu **12-A** głowa w języku czeskim (*pisownia przez „w”*) **12-I** w gwarze śląskiej: zdrobnienie imienia *Zygmunt* **13-E** śpiew niektórych gatunków ptaków **14-A** ręczne narzędzie służące do obróbki drewna używane przez rzeź-

KRZYŻÓWKA NR 4/2016															
	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15
A															
B															
C															
D															
E															
F															
G															
H															
I															
J															
K															
L															
	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15

biarzy **14-I** w nich zwykle płynie woda lub gaz **15-E** jezioro w Afryce położone na terenie trzech państw: Malawi, Tanzanii i Mozambiku.

Hasło: 1-K, 12-D, 7-H, 4-I, 14-D, 2-B, 10-K, 10-G, 11-G, 5-I, 7-J, 1-E, 14-B, 8-J, 13-I, 6-I, 15-F, 9-H, 4-C, 11-I, 1-C, 3-H, 2-C, 6-B, 6-K, 9-F, 12-D, 12-J, 10-G.

Wśród czytelników, którzy do dnia **10 sierpnia 2016 r.** nadesłali, na adres parafii, prawidłowe rozwiązania (hasło oraz wyrazy pomocnicze), rozlosowane zostaną nagrody książkowe.

C. B.

Poziomo:

SPADAM, PANAMA, KRUPA, SŁÓWKO, W CZASY, LAHTI, BAŚNI, WAKACJE, MITTE, SKIBA, MUNDIAL, GAROU, NOCLEG, DYMITR, ADIEU, SADDAM, KOMETA, AGNAT

Pionowo:

BASEN, PIŁKA, OGAR, ŚWIEC, DYWAN, LADA, IMAGE, MKOL, AGAMA, ARTUR, DUCH, ORION, TWEMU, PAWIA, DUKT, KANTY, NAZWA, MAMA, CHILI, MASAJ, TATA, EKLER

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 3/2016

Hasło:

SERCE JEZUSA MIŁOŚCIĄ GOREJE

Prawidłowe rozwiązanie nadesłali i nagrody otrzymują: *Maciej Hudek i Janina Sitek*.

Gratulujemy! Książki można odebrać w kancelarii parafialnej w godzinach urzędowania.

ks. W.T.

Świadectwo z rekolekcji Oazy Rodzin w Koniakowie

„Z głębi serc wyznajemy – Jezu jesteś Panem – chwała i cześć, Tobie chwała i cześć!!!”

To fragment piosenki „Jezu jesteś w centrum”, która towarzyszyła nam podczas rodzinnych rekolekcji spędzonych w dniach 27.06 do 11.07 w „Emaus” tj. w Domu Rekolekcyjnym Oazy Rodzin w Koniakowie. Wspólnota rekolekcyjna liczyła 16 małżeństw wraz z dziećmi, opiekunki – tzw. diakonia wychowawcza, kleryk i ksiądz Piotr Piekło z Rybnika – w sumie ok. 60 osób.

Decyzja o pojechaniu całą rodziną na letnie rekolekcje Domowego Kościoła zapadła już na początku roku, więc był to napięty czas oczekiwania. Sługa Boży ks. Franciszek Blachnicki – założyciel *Ruchu Światło Życie* wymyślił, że rekolekcje oparte są na tajemnicach różańca, czyli w szybkim tempie przeżyliśmy najważniejsze święta roku liturgicznego poczynawszy od Zwiastowania poprzez Boże Narodzenie, Mękę Pańską, Zmartwychwstanie, Zesłanie Ducha Św. i wiele innych, aż po Ukoronowanie Matki Bożej. Maryja jako nasza Towarzyszka wskazywała nam wciąż na swojego Syna – który z każdym dniem stawał się dla nas coraz bardziej bliski. Jednym z ważniejszych momentów rekolekcji było oddanie nas samych i całej naszej rodziny Jezusowi jako Panu i Zbawicielowi. Zbliżaliśmy się do Jezusa poprzez codzienną Eucharystię, rozważanie Słowa Bożego, konferencje, szkołę modlitwy oraz wspólne śpiewanie na chwałę Panu. Wszystko to działo się w niezwyklej atmosferze radości i doświadczaniu wspólnoty ludzi, którzy idą tą samą drogą i patrzą w tym samym kierunku, jakim jest Niebo. Ważnym punktem był tzw. „czas dla rodziny”, kiedy całą rodziną mogliśmy się cieszyć urokami Koniakowa i okolic, spędzać ze sobą czas, by być bliżej siebie wzajemnie.

Często słyszy się slogan „Bóg Cię kocha”, ale brak nam czasu lub determinacji, by pomyśleć co się kryje pod tym stwierdzeniem. Czas przeżyty w „Emaus” to odkrycie Bożej miłości i Bożego działania w naszym życiu. Doświadczaliśmy, że On mówi do nas „mam wspaniałe marzenie, abyście byli szczęśliwi – zaufajcie Mi”. Wtedy różne sytuacje naszego życia zaczynamy widzieć w Jego świetle i zaczynamy rozumieć Jego plan dla nas – to niesamowite, co On wyprawia w życiu każdego z nas, jeśli Mu się zaufa! Także..., a może szczególnie wtedy, gdy jest trudno.

Uświadomiliśmy sobie jak ważne są sakramenty, jaką mają ogromną moc i jak łatwo jej „użyć”. Ksiądz Piotr bardzo mocno podkreślał, jak cudowny jest nasz sakrament małżeństwa – że dzięki niemu z łatwością możemy sprowadzać Pana Jezusa na ziemię – do naszych domów. Wystarczy, że w naszym małżeństwie okazujemy sobie miłość – w prostych gestach, spojrzeniu, uśmiechu itp., a wtedy Jezus staje wśród nas – TEN SAM KTÓRY JEST NA OŁTARZU! Mieliśmy okazję przeżyć odnowienie przysięgi małżeńskiej – powtarzaliśmy za księdzem jej słowa, a później on nas błogosławił. Podczas wesela po tym wydarzeniu, grała nam kapela góralska i nauczyła nas tańców regionalnych).

Głęboko przeżyliśmy nabożeństwo odnowienia przyrzeczeń chrzcielnych. Sakrament chrztu to przecież początek niesamowitej osobistej miłości

Bóg – człowiek. Ogrom łaski, jaką wtedy dostajemy, przetrasta nasze „blade pojęcie” – i to wszystko za darmo, wystarczy tylko otworzyć serce, a... wtedy rodzi się do nowego życia – u Jego boku. W kontekście 1050-lecia Chrztu Polski uświadomienie sobie tego wszystkiego powoduje „ciarki na plecach” – jak to się pięknie przeplata z naszym życiem... my przeżywamy odnowienie przyrzeczeń chrzcielnych na rekolekcjach – właśnie w tym roku!

„Albowiem tak Bóg umiłował świat, że dał swego Syna jednorodzonego, aby każdy kto w niego wierzy nie zginął, ale miał życie wieczne” (J 3,16). Jego pragnienie, by każdy z nas był zbawiony jest tak potężne, że oddał nam to, co dla Niego najcenniejsze – życie swojego Syna. W tym kontekście spojrzeliśmy na spowiedź... Człowiek nie jest idealny, upada, grzeszy... Każdy z nas zna to doświadczenie. Grzech rani Boga ale przede wszystkim rani każdego z nas i naszych bliźnich. Uświadomiliśmy sobie, jak potężne jest Jego miłosierdzie, skoro On pochyla się nade mną w sakramencie pojednania i pokuty. Zawsze czeka. Zawsze jest wierny swojemu Słowu. I znowu myśl – jak niewiele trzeba z naszej strony – zaufać, że od wszelkich naszych upadków Jego miłosierdzie jest nieskończenie większe. Tylko On może sprawić, że nawet gdy zbłądzimy, wskaże właściwą drogę i uleczy to, co zepsuliśmy. Rekolekcje nauczyły nas, że mamy bardziej skupić się na czynieniu dobra w miłości do innych, niż szukaniu zła dookoła. Przeżycie rekolekcyjnej spowiedzi w kontekście Roku Miłosierdzia... bezcenne. Pokój i radość, która wtedy gości w człowieku, są trudne do opisania.

Spotkaliśmy wielu ludzi, którzy tak jak my kochają Jezusa. To doświadczenie też zmienia, bo widzimy, że jest nas wielu – młodych i troszkę starszych. Doświadczaliśmy żywej jedności Kościoła w Duchu Św., kiedy w trzynastym dniu rekolekcji podczas tzw. *Dnia Wspólnoty* spotkały się okoliczne oazy i można było usłyszeć, że inni przeżywają tą samą radość ze spotkania z Jezusem. Ludzie odważnie przed innymi mówili o swoich przeżyciach i poruszało to nasze serca. Ks. Biskup Adam Wodarczyk przypominał nam, że *Ruch Światło Życie* miał swoje początki właśnie w Koniakowie, kiedy w latach pięćdziesiątych XX w. obywały się tam pierwsze oazy.

Myślmy, że na długo zostanie w naszej pamięci ten czas, który zbliżył nas do Boga, a przez to i do siebie nawzajem w naszej rodzinie. Otrzymaliśmy wiele... Jednym z takich „prezentów” od Pana Boga były urodziny naszej córki Marty, które odbyły się podczas rekolekcji. W tym dniu cała wspólnota modliła się za naszą rodzinę. Termin był wybrany „przypadkowo” i jakie było nasze zdziwienie (nawet ksiądz się zadziwił), kiedy właśnie w tym dniu podczas Mszy Św. przypadał fragment Ewangelii o św. Marcie – przyjaciółce Jezusa. Nikt tego wcześniej nie zaplanował... poza Nim!

Nasze życie dalej toczy się zwyczajnie i bywa różnie. Rekolekcje dały nam jednak pewność, że cokolwiek się dzieje – On jest wciąż przy nas – raduje się z nami, płacze z nami i daje nam swój pokój.

M., M., M., M., A. Palkowie





W ostatnim czasie:

Przez Chrzest Świąty do naszej Wspólnoty Kościoła włączeni zostali:



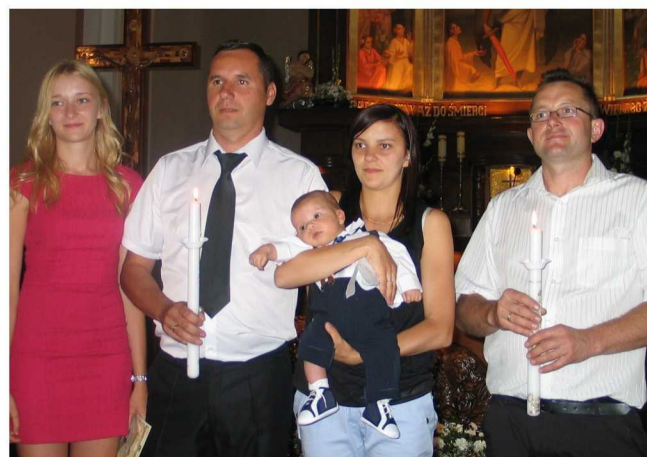
Szymon Kocjan - s. Adama i Aliny



Jan Rafał Kubiniok - s. Rafała i Beaty



Zuzanna i Hanna Grabiec - c. Tomasz i Agnieszki



Dawid Jan Czekala - s. Tomasz i Sylwii

Requiescant in pace...



Teofil Szkatuła
lat 70



Maria Gawliczek
lat 76

**Pierwszą Rocznicę
Urodzin i Chrztu św. obchodził:**



Antoni Donat

Jubilaci i Solenizanci:



Franciszka Karwot
101. Rocznicą Urodzin



Aniela Hojka
80. Rocznicą Urodzin



Joachim Stokowy
80. Rocznicą Urodzin



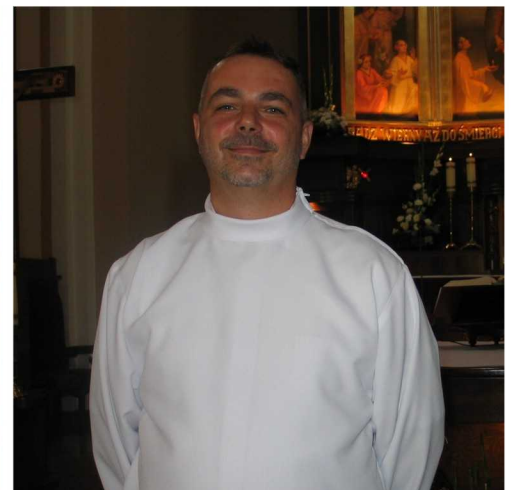
Jan Grabiec
63. Rocznicą Urodzin



Bogusław Wawrzyczny
50. Rocznicą Urodzin



Piotr Ostrzolek
50. Rocznicą Urodzin



Robert Robak
40. Rocznicą Urodzin



Aniela i Jan Piórecki 60. Rocznica Małżeństwa



Genowefa i Antoni Wajdeman 60. Rocznica Małżeństwa

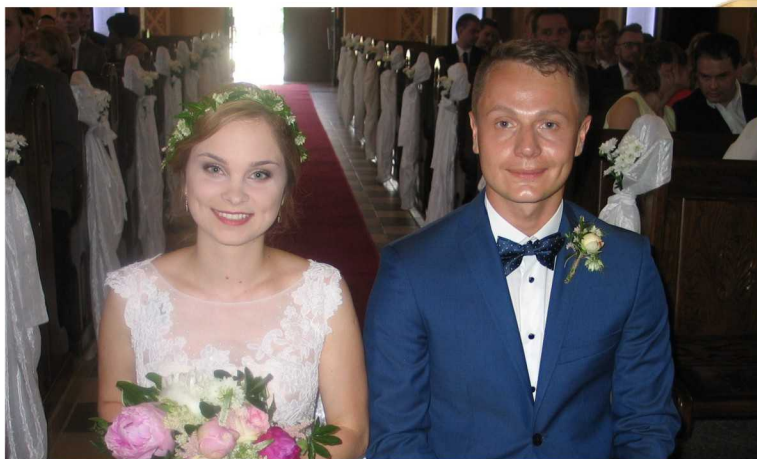


*Urszula i Wilhelm Kalusek 50. Rocznica Małżeństwa
Wilhelm 75. Rocznica Urodzin*

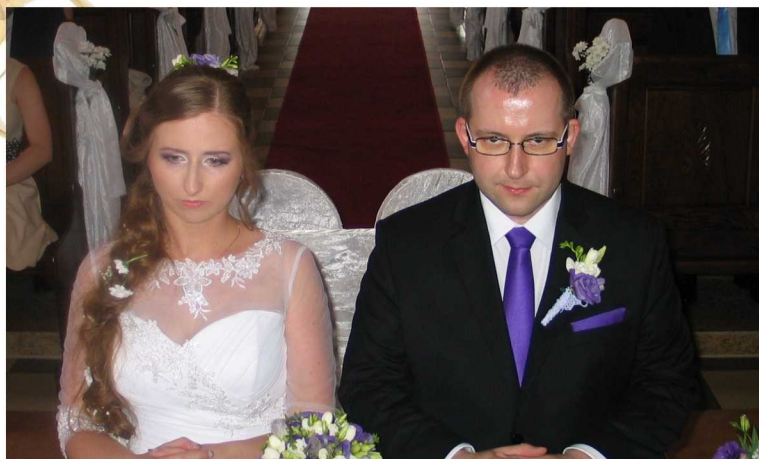


Danuta i Roman Tolarz 40. Rocznica Małżeństwa

Sakramentalny Związek Małżeński zawarli:



Kamila Wala - Konrad Jaszczynski



Barbara Zielezny - Krzysztof Koszela



Weronika Smolorz - Łukasz Tatarczyk



Agnieszka Wiśniewska - Tomasz Grabiec

VII Piesza Pielgrzymka Szlakiem Orlich Gniazd na Jasną Górę

„Niech nasza droga będzie wspólna.
Niech nasza modlitwa będzie pokorna.
Niech nasza miłość będzie potężna.
Niech nasza nadzieja będzie większa od wszystkiego,
co się tej nadziei może sprzeciwić.” /Jan Paweł II/

6 lipca zakończyła się VII Pielgrzymka Szlakiem Orlich Gniazd na Jasną Górę. W tym roku trud pielgrzymowania podjęła grupa 243 osób, w tym 153 parafian z Leszczyn i 90 ze Skrzyszowa. Opiekunem duchowym tegorocznych pielgrzymów był ksiądz Mateusz Drobny.

Pielgrzymka rozpoczęła się 29.06.2016 roku, sześciu pielgrzymów ze Skrzyszowa: Wiesław Smolorz – prowadzący, Andrzej Cichy, Wiesław Jureczko, Andrzej Knura, Grzegorz Lipok oraz Bolesław Wysłucha, wyruszyło na szlak z Kościoła pw. św. Idziego w Giebułtowie i po 24 km dotarli do okolic zamku na Pieskowej Skale. W drugim dniu pokonali 29,5 km i dotarli do Jaroszewic. Kolejne osiągnięte miejscowości na Szlaku Orlich Gniazd to: Ryczów po pokonaniu 21 km, Podlesice – 24,5 km. W niedzielę mała grupa pielgrzymów pokonała jeszcze dystans 11 km i w Mirowie dołączyli do nich pielgrzymi ze Skrzyszowa i Leszczyn. Niedzielnny poranek był deszczowy, ale po południu było już pogodnie. Z modlitwą i piosenką na ustach w niedzielę po 20 km marszu pielgrzymi dotarli do Złotego Potoku na nocleg. Po wypoczynku kolejnymi miejscowościami na Jurze Krakowsko – Częstochowskiej był Olsztyn – 19 km, a z Olsztyna do Częstochowy – po przejściu ostatnich 20 km.

Pielgrzymka to czas modlitwy, wyciszenia, oderwania się od codziennych obowiązków, to czas spędzony na łonie natury w różnych warunkach. To wreszcie czas pokonywania z pokorą własnych słabości. Na szlaku jest jak w życiu – jak za bardzo się forsujesz i niepotrzebnie przyśpieszasz – sam sobie szkodzisz, spokojne pokonywanie kolejnych dystansów, zawierzenie Bogu, cicha modlitwa – wszystko to daje pozytywne zakończenie, mimo trudu i zmęczenia. Każdego dnia wspólna modlitwa poranna, „Godzinki” śpiewane maszerując, różaniec, „Koronka do Bożego Miłosierdzia”. Każdego dnia odprawiana była Msza Święta – dwie z nich odbyły się w plenerze. Ksiądz Mateusz udzielił też indywidualnego błogosławieństwa pielgrzymom. Grupa stanowiła jedną wielką rodzinę, pielgrzymi maszerowali zwartą grupą i stosowali się do poleceń osób odpowiedzialnych za bezpieczeństwo i porządek na szlaku, a byli nim panowie którzy rozpoczęli pielgrzymkę i wcześniej odbyli stosowne przeszkolenie. W chwilach wytchnienia „serwis pielgrzymkowy” serwował kawę, coś słodkiego, albo też pajdę chleba ze smalcem i ogórkiem konserwowym. Poczęstunek został ofiarowany przez sponsorów, za co wszyscy pielgrzymi są bardzo wdzięczni. Cudownym przeżyciem był ostatni dzień pielgrzymki, kiedy wszyscy pokonywali ostatnie kilometry Aleja Najświętszej Marii Panny Po zrobieniu pamiątkowego zdjęcia niezwłocznie udali się do Kaplicy Jasnogórskiej Pani, aby Ją przywitać, podzielić się problemami, zasypać Ją prośbami, aby dziękować za wszystko i prosić o dalszą opiekę.

W środę 6 lipca wszyscy pielgrzymi wzięli udział we Mszy Św. oraz w Drodze Krzyżowej na wałach Sanktuarium a po południu wrócili do swych domów.

Bardzo dziękujemy ks. Witoldowi Tatarczykowi za zorganizowanie tegorocznej pielgrzymki, księdzu Mateuszowi Drobnemu za posługę kapłańską, wspólne modlitwy, bardzo trafne kazania, za całe duchowe przewodnictwo w trakcie pieszej wędrówki, ks. Krzysztofowi Fulkowi, który uczestniczył we Mszy Św. na Jasnej Górze oraz w Drodze

Krzyżowej, za udzielone pielgrzymom błogosławieństwo. Wyrazy wdzięczności paniom za obsługę wcześniej wspomnianego bufetu oraz wszystkim kierowcom, którzy cierpliwie opiekowali się naszymi bagażami. Wszystkim, którzy przyczynili się do zorganizowania tego cudownego przeżycia – wyrazy wdzięczności.

E. G.

Nasza pielgrzymka zaczęła się w niedzielę. Rozpoczęliśmy ją uroczystą Mszą Św. Wychodząc z kościoła nie mieliśmy zbyt pozytywnych odczuć, ponieważ pogoda nas nie rozpieszczała. Jednak po wejściu na pielgrzymkowy szlak, wspólna modlitwa dodała nam otuchy i radości.

W kolejnych dniach wędrówki mogliśmy liczyć na wzrost naszej wiary, dzięki głębokim modlitwom, duchowemu wsparciu ks. Mateusza oraz nietypowym Mszom Św. na łonie natury, np.: w lesie. Mocno zjednoczyliśmy się ze sobą poprzez wspólne zabawy oraz wieczorny śpiew.

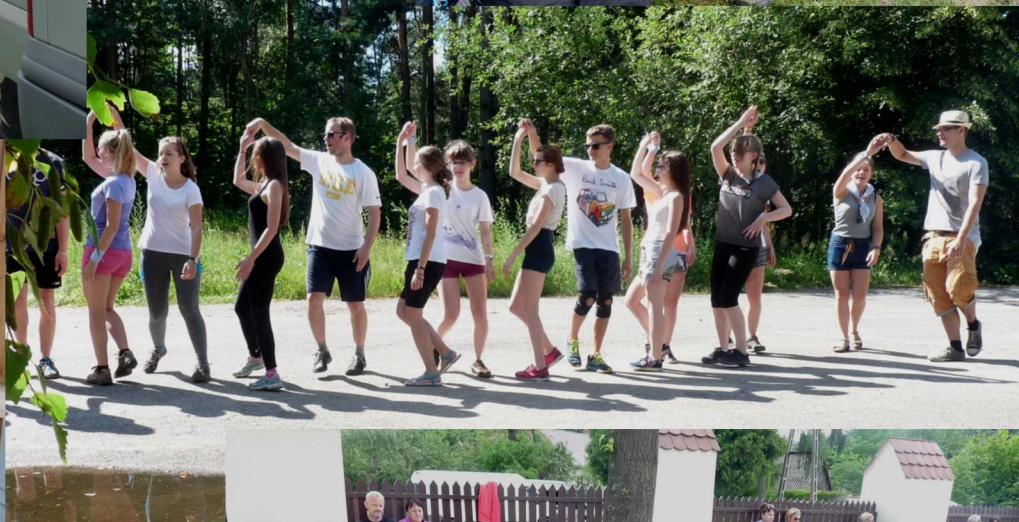
Trzeciego dnia pielgrzymki powitaliśmy Matkę Boską Częstochowską i w końcu mogliśmy uczestniczyć w długo wyczekiwanym Apelu Jasnogórskim.

W środę rano odbyła się Msza Święta, w której wzięli udział również pielgrzymi dojeżdżający do nas autokarami. Był to czas wzruszeń, ale z drugiej strony niesamowitej radości. Późnym popołudniem wróciliśmy do swoich parafii, żegnając się ze sobą.

Jesteśmy pod wrażeniem organizacji tegorocznej pielgrzymki, doceniamy trud w to włożony oraz liczymy na wspólne pielgrzymowanie w kolejnych latach.

pielgrzymi z Leszczyn





















Parafia św. Michała Archanioła w Skrzyszowie
ul. Wyzwolenia 37, 44-348 Skrzyszów
ING Bank Śląski 40 1050 1403 1000 0023 0745 8881
tel. (32) 47 26 608 e-mail: tatarczyk@poczta.onet.pl
<http://www.skrzyszow-parafia.pl>

Do bieżącego wydania gazetki pisali:
ks. Witold Tatarczyk, ks. Józef Tatarczyk, Ewa Gąsior, Anna Robak, rodzina Pałka,
pielgrzymi z Leszczyn, Celina Burda.
skład: Rela & Cela e-mail: 480402@gmail.com
Druk: Drukarnia "LEGIS" Wodzisław Śl. ul. Jastrzębska 157

